

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek—miesięcznie 40 marek—z przesyłką pocztową 45 marek.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 75.
Nekrologi i reklamy Mk. 50.

**
**

W tekście Mk. 60.

**
**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 60.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 10.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

„Swoj do swego i po swoje!“

Składajcie ofiary na repatriantów.

Kto winien?

Na artykuł w numerze 49-m „Łowiczana“ otrzymałem „historyczną“ odprawę w numerze 4-m „Ludowca“, gdzie p. Kurczak w sposób nader pouczający stara się dać lekcję „historji“ i wyciągnąć na światło dzienne wszystkie „sprawki“ endecji a siebie i swoich kompanów wybielić na kolor jaśniejszy od słońca.

Przechodząc do punktu 1-o artykułu p. posła w sprawie frekwencji posłów na posiedzeniach w Sejmie, zaznaczam, że p. poseł celowo podaje cyfrę 10 posłów, zamiast 60—200, ażeby mieć możliwość pisania ognistych artykułów i dawania nauczek poselskich niżej podpisanemu, licząc widocznie na naiwność swoich czytelników.

P. Kurczak ze swoim artykułem bardzo się spóźnił i odpowiedź jego już nie jest nawet na czasie, gdyż sprawa frekwencji posłów na posiedzeniach w Sejmie była poruszona w prasie jeszcze w październiku i listopadzie r. z. i załatwiona przez Sejm w grudniu i obecnie p. posłowie urządzający „wywczasy“ za pieniądze skarbowe należą już do historii o czem p. Kurczak dobrze wie, jednak nie podaje w swoim artykule.

Celową robotą p. posła nazwać trzeba i to, że pisze o posłach Paderewskim, Korfantym i Dmowskim, że są posłami, a nie biorą udziału w obradach Sejmu, szkoda, że nie biorą pensji poselskich, miałby p. poseł jeszcze więcej tematu do pisania. Niestety, Ci ludzie—więcej dali Polsce niżli z tytułu prawa się im należało i dziwnie wyglądają zaczepki tych ludzi przez p. posła, mając na uwadze ich bezinteresowność i dorobek materialny kompanów z pod sztandaru P. S. L.

P. Poseł cieszy się niezmiernie, że Paderewski Dmowski i Korfanty nie należą *na szczęście* do ludowców lecz są zwolennikami „Łowiczana“, ale

zato w koronie P. S. L. błyszczą takie perły jak: Bardle, Gagatki i towarzysze z Dojlidy, lecz ci *na szczęście* nie należą do zwolenników „Łowiczana“.

Przechodząc do gospodarki skarbowej poseł Kurczak pisze „w swoim czasie poseł Łowickiej ziemi Wł. Grabski, gdyż był Ministrem Skarbu pożyczyl razem z Ministrem Spraw Zagranicznych 10000. (wyraźnie dziesięć tysięcy) funtów szterlingów z Kasy Skarbowej hrabiemu Sobańskiemu“? „A przecież Kasa Skarbowa nie jest bankiem od pożyczek choćby i hrabiemu, a przecież to jest suma około 150 milionów marek“.

Czytając podobne dowodzenia, każdemu jest jasne, że Minister Skarbu łącznie z Ministrem Spraw Zagranicznych nie pożyczyl hr. Sobańskiemu na piękne oczy lub lasy na wyspach Kanaryjskich na odbudowę włościan ks. Łowickiego, lecz na sprawy związane z przedstawicielstwem Państwa Polskiego zagranicą, boć chyba posłowi Kurczakowi wiadomo, że hr. Sobański jest posłem w Belgji, lecz milczy o tem, chcąc mącić tylko w głowie nieorientującego się czytelnika. Pożyczka—to nie darowizna, tymbardziej, że została zaciągnięta na hipotekę majątków hr. Sobańskiego.

Za tak „karygodny występek“ p. p. Ministrów Skarbu i Spraw Zagranicznych nie pociągnięto jednak do odpowiedzialności sądowej, ale byłego ministra Bardla, ludowca, za zbyt handlowe operacje z krewniakami pociągnięto do odpowiedzialności. O tem p. poseł milczy bo płuć w swoje gniazdo nie wypada....

W sprawie ruiny Skarbu polskiego p. Kurczak pisze: „Skarb Polski nie przez Witosą doprowadzony był do ruiny, bo Witos nigdy ministrem skarbu nie był, ale przez ministrów skarbu, a ci ludowcami nie byli. Powstanie i plebiscyt na Śląsku, mąka amerykańska, sprowadzona na wyżywienie miast, bardzo drogo kosztowały i o tem „Łowiczana“ wie, a krzyczy „łapaj złodzieja“, chociaż wie, że tymi

złodziejami to są jego ludzie. A drukować papierki zaczął Wł. Grabski jeszcze przed Witosem“.

Z ustępu tego dowiadujemy się b. ciekawych rzeczy, a mianowicie: nie kowal zawinił, a kowadło, nie prezydent ministrów z ministrami, którzy dojną krowę skarbową doili na różne wydatki potrzebne i niepotrzebne, lecz minister skarbu. Nie gospodarz, tylko ekonom.

Kiedy marka polska najwięcej spadła, czy wtedy, kiedy był Wł. Grabski—ministrem Skarbu a Paderewski-prezydentem ministrów, czy wtedy, kiedy rządził Witos i ministrem Skarbu był Steczkowski, zaufany P. S. L.?

Więc powstanie i plebiscyt na Śląsku razem z mąką amerykańską doprowadziły do ruiny nasze finanse, ale zapomniał p. poseł o wyprawie na Kijów, Związkach Strzeleckich, czasy Moraczewskiego i te przecież coś kosztowały. Ale może to się nie liczy, może to zostało pokryte ze szkatułki P. S. L. i P. P. S., Thugutowców i żydów, w takim razie gdzie są pieniądze i co było przyczyną żeście panowie cugle za ręk wypuścili? Przyczyną waszego upadku była maszyna drukarska, która nie nadążyła drukować papierów doprowadzonych przez was do 2 fenigów niemieckich.

Poseł Kurczak popełnił w swoim artykule wielki nietakt pisząc, że finanse nasze zostały poderwane przez to, że powstanie i plebiscyt na Górnym Śląsku *drogo kosztowały*. Wypisywanie podobnych rzeczy nie licuje z prawdą, gdyż wiadomem jest wszystkim, że Skarb nasz na powstanie pieniędzy nie dawał i poseł Kurczak *wiedzieć o tem powinien*, ale widocznie zapęd pisarski zapędził p. posła zbyt już daleko.

W sprawie ziemi Wileńskiej rozpisywać się nie będę, gdyż to są sprawy zbyt dobrze i szczegółowo znane, chcąc zaś sprawę wyświetlić tak, jak ona rzeczywiście się przedstawiała, trzebaby zbyt szeroko o tem pisać i w dyskusję wciągać osoby, które sprawą tą tak a nie inaczej pokierowały. Ponieważ zaś należę do gatunku ludzi, którzy szanują godność osobistą, nie staram się nigdy zaczepiać ludzi bądź co bądź dla kraju zasłużonych. P. Kurczak zaś jest odmiennego zdania i stara się całą winę skłerować na przeciwników politycznych, niechaj zostanie przyswojej taktyce a historia osądzi czyny wszystkich tych, którzy w sprawie Wilna zawinili lub dobrego zrobili.

Ponieważ poseł Kurczak pod adresem „Łowiczana“ wypowiedział chłopskie przysłowie, że która krowa dużo ryczy mało mleka daje, ja odpowiem również przysłowiem, chociaż nie będzie rymu, że poseł Kurczak ryczy już lat kilka w naszej ziemi łowickiej, lecz z tego ryku jest mało pożytku—a tylko sieczka, sieczka i woda. Ludzie już oczy przecierają i widzą, że wasze projekty wichry zimowe poniosły.

Konar.

Z ŻYCIA

Resursy Rzemieślniczej w Łowiczu.

W d. 2. 2. r. b. odbyło się w lokalu własnym Ogólne Zebranie członków Resursy Rzemieślniczej w Łowiczu. Przewodniczył zebraniu p. E. Balcer, jako asesorowie zasiadali panowie: W. Jankowski, D. Pachó, Z. Hyżyński i Z. Serocki, pióro trzymał p. C. Zanozik.

Jak widać Resursa powraca pomalu do sytuacji przedwojennej, a nawet w niektórych sprawach program pracy rozszerzono i dostosowano do wymagań chwili obecnej.

A więc: Zarząd Resursy wspomaga i bierze udział w kierownictwie Szkoły Doksztalcającej dla młodzieży rzemieślniczej—prowadzonej z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej przez p. profesora R. Kluge, przyczem na rzecz szkoły Zarząd zadeklarował 50,000 mk. Członkowie Zarządu celem moralnego poparcia szkoły oraz udzielania pomocy p. p. pedagogom odbywają kolejno wizytacje w szkole, przynajmniej raz na tydzień. Aby rozciągnąć opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą po za szkołą i warsztatem zorganizowano młodzież w II-iej drużynie harcerskiej imienia Hetmana Stefana Czarneckiego. Opiekę nad młodzieżą sprawuje Zarząd Resursy, przy pomocy którego otwarto przy ul. Warszawskiej Izbę harcerską i wyekwipowano w najniezbędniejsze sprzęty, pomoce i t. p. Prawdopodobnie już w bieżącym miesiącu otwarte będą dla mularzy wieczorowe kursy rysunkowe z dwumiesięcznym programem, pod kierunkiem p. prof. Eisenberga i przy współudziale p. K. Maciejko. Lokal szkolny otrzymano od Zarządu miasta. Na kursy zapisało się dotąd 25 kandydatów.

Bibliotekę Resursy cokolwiek powiększono, lokal zaopatrzone w pisma codzienne, oraz tygodniki fachowe i humorystyczne. Odnowiono również część lokalu i zaopatrzone scenkę w nowe dekoracje i kurtynę, oraz wyrestaurowano i ustawiono bilard.

W dziale rozrywkowym—urządzono majówkę w Arkadji oraz kilka zabaw tanecznych urozmaiconych jednoaktówkami, wykonanemi przeważnie własnymi siłami.

W przeciągu roku sprawozdawczego Zarząd miał 31 posiedzeń zaprotokulowanych oraz przynajmniej drugie tyle nieprotokulowanych. Zarząd nawiązał stały kontakt z Centralnym Towarzystwem Rzemieślniczym w Warszawie oraz władzami przemysłowemi, opracował na wniosek Minist. Przemysłu i Handlu projekt ustawy przemysłowej i starał się zjednoczyć na gruncie Resursy wszystkich rzemieślników miasta z powiatu.

Bilans Resursy wykazał dochodu 12151 mk. co przy 5 markowej składce członkowskiej nie było rzeczą łatwą. Oprócz wykazanych w bilansie 12151 mk. dochodu powiększono istniejące przy Resursie stypendjum szkolne im. Kilińskiego z 1000 mk. do 33000 mk., co stanowi również czysty zysk Resursy.

Tranzakcji handlowych z powodu braku funduszw nie przeprowadzano.

Celem rozwinięcia szerszej agitacji na polu rzemieślniczym, Ogólne zebranie na wniosek Zarządu poleciło temuż urządzić w najbliższych miesiącach w Łowiczu Zjazd Rzemieślniczy z powiatów: Łowickiego, Skierniewickiego, Rawskiego, Sochaczewskiego, Gostyńskiego, Kutnowskiego i Łęczyckiego.

Ogólne Zebranie biorąc pod uwagę stan waluty oraz koszty związane z utrzymaniem Resursy określiło opłatę członkowską na 50 mk. miesięcznie i wpisowe na 200 mk.

Najwięcej poruszenia i entuzjazmu wywołało przemówienie delegata Centr. Tow. Rzem. znanego działacza społecznego p. D-ra K. Jlskiego. Delegat przedstawiwszy obecnym organizację oraz działalność C. T. Rz. przebieg obrad oraz uchwały Zjazdu Rzemieślniczego w Warszawie zachęca

zebranych do silnego organizowania się i składania pòki czas największych ofiar celem obrony rzemiosł.

A dużo składa się okoliczności, a i wyteża rozmyślnej agitacji by rzemiosła polskie upadły! Opracowany przez Minist. Przemysłu i Handlu projekt ustawy przemysłowej, a więc ustawodawstwa rzemieślniczego, zasadniczo zmienia dotychczasowy ustrój polskiego rzemiosła i takowe do zagłady prowadzi. Ponieważ niemożliwym jest wytknięcie wszystkich błędów projektowanej ustawy, więc zwróćmy uwagę tylko na najważniejsze: projekt ustawy uśmierca zupełnie rzemiosła uogólniając wszelkie sposoby zarobkowania jedną nazwą „przemysł“, a więc stawiając rzemiosła na jednym poziomie z fabrykacją masową i mechaniczną, gdy tymczasem większa część rzemiosł wymaga dużej indywidualności oraz artyzmu.

Przecież w starej Grecji pierwszymi krzewicielami zamilowania do piękna byli właśnie rzemieślnicy i dopiero fabryki i wogóle produkcja masowa, a i nie wybredny smak kupujących zmieniły artystę na rzemieślnika.

Według projektu ustawy-cechy wolno zakładać wszystkim, a więc rakarzom, kuglarzom i t. p. wyłączone jednak zawody kulturalne i mogące godność cechów podnieść. Projekt ustawy nie pozwala zakładać w jednej miejscowości więcej jak po jednym cechu każdego rzemiosła. W życiu stanowiąc to będzie o zalewie cechów przez żydów i o podporządkowaniu się większości narodowej—woli mniejszości. A że cechy wybierają członków Izb rzemieślniczych więc i Izby kierowane będą przez żydów. A więc i z góry i z dołu kierować rzemiosłami będą żydzi. Zupełnie słusznie wyraził się poseł do Sejmu p. Rudnicki, że lepiej nie dopuścić do głosowania nad projektem takiej ustawy niżeli przyjąć takową.

Wspomniał p. Iłski o kolonizowaniu rzemieślnikami naszych kresów, tych fortec przeciw barbarzyństwu i ciemnocie Wschođu. Jeżeli na kresach nie będziemy posiadali lojalnego względem Państwa i patriotycznego elementu obywatelskiego, to żadna twierdza ani kordon graniczny granic naszych nie zabezpieczą.

By zorganizować planową kolonizację rzemieślniczą na kresach, by tych pionierów polskiego rzemiosła osadzić, założyć mu warsztaty i hurtownie surowców potrzebne są znaczne fundusze, tembardziej że i w kraju dużo jest potrzeb rzemieślniczych.

Celem poparcia stanowiska Cent. Tow. Rzem. w powyższych sprawach uchwalili Zjazd Rzemieślnicy w Warszawie jednorazową daninę od każdego członka wszystkich towarzystw rzemieślniczych Państwa w sumie 725 mk. Jeżeli porównać cele z wysokością daniny—to suma wymieniona jest b. małą.

Minist. Przemysłu i Handlu posiada 50 miljonowy kredyt uchwalony przez Sejm na podniesienie rzemiosł i drobnego przemysłu, a nieprzyjęty przez stowarzyszenia rzemieślnicze z powodu niedogodnych warunków. O kredyt ten ma Centr. Tow. Rzem. zabiegać, by oprócz pomocy kolonistom rzemieślnikom zakładać w kraju hurtownie i składy surowców.

Ogólne Zebranie postanowiło jednogłośnie (1 głos przeciw) daninę w jaknajkrótszym czasie wpłacić.

Postanowiono również by wzorem lat przedwojennych odbywać kolejne dyżury w lokalu Resursy, co obowiązuje wszystkich członków. Dyżurny czuwać winien nad porządkiem i stosowaniem się

obecnych do statutu stowarzyszenia i uchwał Ogólnego zebrania i Zarządu. Osobom obcym wstęp do lokalu Resursy jest bezwarunkowo zabroniony, zaś wprowadzani przez członków goście opłacają każdorazowo 50 mk. wejściowego.

Z przykrością stwierdzić należy, że nie brak funduszków, nie szczupłość lokalu—broni Resursie zająć odpowiednie i właściwe stanowisko, lecz inna przeszkoda, ta sama, która wszystkie nasze stowarzyszenia do roli „śpiącej firmy“ sprowadza, a to jest obojętność stowarzyszonych i zainteresowanych. Z kooperatyw najmniej korzystają—członkowie, z stowarzyszeń rzemieślniczych—rzemieślnicy i t. p. Wina naturalnie zawsze po stronie Zarządów, które „przecież nic nie robią i nic nam nie dają“. Być może, że tak jest w istocie, lecz panowie członkowie—trudno wam coś dać i trudno coś robić, jeżeli was zebrać nie można by pomówić!

Większa część wszystkich zebrań—czy to w sprawach fachowych, oświatowych, ogólnych lub towarzyskich nie dochodziła do skutku, z powodu nieprzybycia zaproszonych, którzy jednak zawiadomienie o zebraniu zawsze podpisują, lecz nie przychodzą, bo „coś wypadło“.

Na listy nie otrzymuje się wcale odpowiedzi. Jeżeli członkowie dadzą Zarządowi tylko tytuł stowarzyszenia i składki członkowskie—mówiąc przytem: „róbcie teraz co chcecie“, to Zarząd, którego praca nikogo nie interesuje i którego żadnych wskazówek nie otrzyma czy działalność jego jest dobrą, czy też złą—prędko się zniechęci. Trzeba interesować się sprawami swego stowarzyszenia—doradzać, pomagać, a przedewszystkiem pamiętać o tem, że Zarząd to nie jest żaden obcy czynnik, ale ciało wybrane przez stowarzyszonych, a więc realny wyraz ich woli i jako taki nie wrogo lub z uprzedzeniem ale przyjaźnie winien być traktowany.

Poprawmy się więc pòki czas. Lepiej z dobrej woli ponosić pewne ciężary i podporządkować swoją wolę—woli większości—niżeli robić to pod przymusem.

Do Zarządu Resursy wybrano: T. Jankowskiego, (ponownie) A. Szeremetiego (ponownie) J. Sztajnerta (ponownie) S. Dąbrowskiego, (ponownie) M. Górskiego, S. Zielonko, F. Andrzejewskiego (ponownie) H. Modrzewskiego, R. Klugę (ponownie) i S. Klejna. Do Komisji Rewizyjnej: Puzdrakiewicz, W. Jankowski, Błaszczkiewicz.

F. A.

Głosy czytelników.

Pisze p. Kurczak ubliżając w Nr. 4 „Ludowca“, że gospodarz Bończak na wiecu w Łowiczu 25 listopada r. z. wyrwał się nie w swoim czasie i dlatego przewodniczący odebrał mu głos i, że takie rzeczy można mówić w wolnych wnioskach. A ja powiem, że zabrałem głos wtedy, kiedy mowa była o podatkach i daninie. Mówiłem, że wszyscy obywatele kraju powinni płacić podatek, ale powinni wiedzieć na co mają płacić. Jeżeli mamy 415 posłów i każdy poseł bierze na miesiąc 81725 mk., to miesięcznie uczyni 53.725.425 mk., a ponieważ w pracach sejmowych bierze udział tylko od 60—200 posłów, a reszta urządza sobie węgry, to skarb powinien wypłacać tylko tym co pracują i w ten sposób zaoszczędzi 16395000 mk.

Tych słów tak się p. poseł przeląkł, że na ucho przewodniczącemu powiedział—aby odebrał mi

głos, co też i przewodniczący uczynił i zaczęto radzić o podatku.

P. Kurczak zna różne historie i dlatego ma co na wiecach trząść, ale ze swojej pracy to mało daje sprawozdań. Na wiecu w Bąkowie powiedział, że człowiek rzetelny polityką zajmować się nie może, bo polityka to jak handlarz, to też i p. Kurczak takim jest, gdy mówi, że Bończak mówił że tylko posłów bywa na zebraniach 60 a reszta rządzi w domu.

Kiedy urządzaliście w Łowiczu wiec na przyjazd Witosy, powiedzieliście, że Witos przyjeżdża jako prezes ministrów w sprawie urzędowej i zaraz musi jechać do Warszawy bo mu się b. spieszy, ale mógł jechać do Ostrowa i Bochenia i na to miał czas. P. Kurczak wobec swoich braci śmiał tak mówić i licznie zebrany wiec rozbił, ale rozbijając wiedział, że zebrani wiedzą dobrze o waszej pracy.

Na wiecu w Łowiczu w dniu 25 listopada r. z. jeden z mówców poruszył sprawę cla od fotografii, to p. Kurczak odpowiedział, że zasie ogółowi do tego i płacili to swoje, a ja powiem, że nie, bo jeżeli Ameryka chce oglądać fotografie tak wielkiego człowieka—to niech Ameryka nam płaci. Najlepiej byłoby, żeby ci z fotografią pojechali na północny biegun i mieli wolny wjazd bez cla.

Jeżeli narzekamy na historycznych panów, że wywozili zagranicę pieniądze i klócili się w kraju i doprowadzili Polskę do upadku to i dzisiaj nie lepiej. Mamy takich posłów co urządzają różne wybryki, w Sejmie się klócą i ludzi do niezgody doprowadzają. Coście zrobili z reformą rolną? Obiecaliście dużo no i zrobiliście tylko dla Witosy bank parcelacyjny.

Weźmiesz człowieku do ręki jaką gazetę, to możesz tam spotkać różne wybryki i szwindle różnych polityków, chłop zaś ma na to milczeć!

Tą drogą pośle Kurczaku daleko nie zajedziesz.

J. Bończak

Bogojca-Dolna, gm. Bąków.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † M., Edyła Kr.

Sobota Macieja Apost.

Niedziela Zapustna. Aleksandra B.

Poniedziałek Aleks. i Nestora B. b. M. m.

Wtorek Leandra B. W.

Środa † Popielec. Albina B. W.

Czwartek Heleny Cesarzowej.

Wschód słońca. g. 6. m.49. zachód g. 5. m. 37.

— **Wóz bez właściciela.** W komendzie policji powiatowej w Łowiczu jest do odebrania po udowodnieniu wóz, znaleziony w nocy z 10 na 11 b. m. na Końskim Targu i sprowadzony przez patrol policyjny do Komendy.

— **Do Straży ogniowych ochotniczych powiatu Łowickiego.** Związek Florjański komunikuje, że dnia 4, 5 i 6 marca r. b. odbędą się w Łowiczu w lokalu straży ogniowej trzydniowe kursy uzupełniające dla oficerów straży ogniowych powiatu Łowickiego, t. j. naczelników, dowódców oddziałów i pomocników. Zawiadomienia zostały rozesłane, zgłoszenia przesyłać można do oddziału Związku Florjańskiego w Łowiczu.

— **Zaprzeczenie.** Od pewnego czasu jakiś złośliwy osobnik rozsiewa fałszywe pogłoski o naszym Stowarzyszeniu, jakoby miało się zlikwidować. Otóż oświadczamy, że te pogłoski są bezzasadne. Stowarzyszenie nasze rozwija się dobrze. W marcu będzie ogólne zgromadzenie członków.

*Zarząd Stowarzyszenia „Łowiczanka”
w Łowiczu.*

Łowicz, 16/II 1922 r.

— **Danina od spółek z ogr. odpowiedzialnością.** Stowarzyszenie Kupców polskich podaje do wiadomości, iż na zasadzie wyjaśnienia uzyskanego z izby skarbowej w Warszawie, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, niezależnie od wysokości kapitału udziałowego, zgodnie z postanowieniem art. 460 ustawy, o podatku przemysłowym, uważać należy za przedsiębiorstwa sprawozdawcze, wobec czego spółki te opłacają nadzwyczajną daninę państwową na podstawie art. 2 punkt. II ustawy z d. 16 grudnia 1921 r. W związku z powyższem Stowarzyszenie ze swej strony wyjaśnia, iż stosownie do art. 7. tej ustawy, danina przypadająca od osób wspomnianych w art. 2 część II. oblicza się od spółek handlowych i bankowych powstałych przed 1 stycznia 1920 r. w wysokości 15% od kapitału zakładowego, tudzież zapasowego i rezerwowego, według stanu w dniu ogłoszenia wspomnianej ustawy. Od wszystkich innych zaś w wysokości 10% od tychże kapitałów.

Podawanie reklamacji przedłużono od 6-go Marca r. b.

— **Ze Związku Ludowo-Narodowego.** Przy ulicy Podrzecznej w domu Nr. 40. w lokalu, gdzie mieściła się spółdzielnia „Rozwój”, został otwarty Sekretariat Rady Powiatowej i Gospoda Kola Miejskiego Związku Ludowo-Narodowego.

Gospoda zaopatrzona jest w gazety i pisma dla użytku członków Związku, również udzielane bywają porady w sprawach podatkowych.

Sekretariat powiatowy otwarty jest dla członków w Niedziele, Wtorki i Piątki w godzinach od 11-ej do 4 po południu, gospoda zaś codziennie wieczorem od godziny 8 do 10 wieczorem.

— **Z Koła Służby Narodowej.** Przyjmuje się uczenie do szycia, nauki kroju, haftu ręcznego i maszynowego. Zgłoszenia przyjmuje Kolo Służby Narodowej, Podrzeczna 22 I piętro codziennie od 3-ej do 4-ej po południu.

— **Zabawa taneczna.** W dniu 25 lutego r. b. Chór Drużyny Śpiewaczej przy Kolegacie Łowickiej urządza zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. 10% od dochodu przeznaczają na Schronisko dla dzieci na Korabce, resztę dochodu przeznaczają na kupno nut i partytur tegoż chóru.

Zarząd.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Wobec nierozpatrzenia spraw na 78-m posiedzeniu Rady z powodu braku „quorum”, dnia 2-ego marca—czwartek o godz. 7^{1/2} wiecz. w Sali Radzieckiej, na mocy art. 31, odbędzie się 79-e posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym, prawomocne niezależnie od liczby przybyłych członków.

— **Z Towarzystwa Rozwój.** We środę 1 marca o godz. 7-ej wiecz. w Sali Towarzystwa Wzajemnego Kredytu odbędzie się doroczne zgromadzenie wolne członków Spółdzielni Ligi Konsumentów Towarzystwa Rozwój z następującym porządkiem dziennym: 1) referat delegata z Warszawy 2) Wybory do Rady Nadzorczej 3) wybór delegatów do Centrali w Warszawie. 4) Wolne wnioski. Legitymacja członkowska służy za bilet wejścia.

Każdy kupiec

winien być na Targu Poznańskim

19—27. marca 1922.

4—2

— Na pomnik wdzięczności dla Ameryki oprócz wyszczególnionych w wykazie Magistratu w poprzednim numerze, złożone zostało przez p. Maurycego Klimeckiego mk. 100, które łącznie z sumą 11700 przesłał Magistrat tut. Starostwu.

— Miljonówka. W sobotniem ciągnięciu d. 18 b. m. padła wygrana na Nr. 2,486,758.

OGIARY.

Na Związek inwalidów: Zdzeniecki z Warszawy mk. 1000.

Na repatrjantów: Jerzy Szeligowski mk. 5000. J. Dąbrowska mk. 1000.

Na wieczorową szkołę dokształcającą dla rzemieślników: Krawczyk mk. 100.

Sprostowanie: w Nr. 7 w ofercie na repatrjantów złożonej przez K. i F. Andrzejewskich mylnie wydrukowano mk. 200 zamiast 2000.

OBWIESZCZENIE

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działu B. wniesione zostały następujące firmy:
(ciąg dalszy:)

Dział B. Tom I. 10. „Browar Rawski“ właściciele Lejzorvel Średni z siedzibą na przedmieściu Rawy-Marow. Rawa Dolna p-tu Rawskiego. Kapitał zakładowy 54000.

„Nr. rejestru II, „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców Rzemieślników Żydów w Łowiczu, Powiatu Łowickiego Województwa Warszawskiego“ z odpowiedzialnością udziałami—Oddziałów niema.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wszechstronne zaspakajanie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. W razach wyjątkowych Zgromadzenie Walne może zezwolić na sprzedaż towarów i osobom postronnym.

Udział wynosi 1000 mk., w czym obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do Stowarzyszenia, stanowi połowę udziału. Całkowity udział powinien być wpłacony nie później jak w ciągu jednego roku.

Zarząd: Gidalewicz Jankiel, Szeps Michał i Leszczyński Abram.

Czas trwania spółdzielni: nieograniczony.

Pismo przeznaczone do ogłoszeń. „Łowiczanie“ w Łowiczu.

Rok obrachunkowy: kalendarzowy.

Liczba członków Zarządu: trzech i jeden zastępca.

Upoważnienia Zarządu: nieograniczone.

Postanowień o zastępcach: niema.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia, Zgromadzenie Walne wybiera 3-ch likwidatorów i określa sposób likwidacji z rachowaniem odnośnych przepisów wskazanych w ustawie o spółdzielniach.

Rejestracji dokonano 18 lutego 1922 r.

126. „Jan Mańkowski“ właściciel Jan Mańkowski, z siedzibą w Skierniewicach ul. Bielawy Nr. 292, sklep spożywczy w Skierniewicach.

127. „Władysław Bańkowski“ właściciel Władysław Bańkowski, z siedzibą w Skierniewicach, sklep spożywczy i drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Skierniewicach.

128. „Henryka Jędrzejewska“ właścicielka Henryka Jędrzejewska, z siedzibą w Skierniewicach ul. Rynek Nr. 104, sklep z żelazem i z żelazną galanterją w Skierniewicach.

129. „Berek Stajman“ właściciel Berek Stajman, z siedzibą w Rawie ul. Jerozolimska, rzeź bydła i sprzedaż mięsa w Rawie.

130. „Stanisław Olejniczak“ właściciel Stanisław Olejniczak, z siedzibą w Waliszewie gm. Bielawy, karczma tamże.

131. „Marceli Siewierski“ właściciel Marceli Siewierski z siedzibą w Popówku-Dworskim gm. Lubiąnków sklep z towarami spożywczymi i kolonialnymi w Popówku-Dworskim.

132. „Szlama Herszkowicz“ właściciel Szlama Herszkowicz z siedzibą w Rawie ul. Skierniewicka Nr. 231, handel towarami wszelkiego rodzaju.

133. „Gecel Budzyner“ właściciel Gecel Budzyner, z siedzibą w Skierniewicach ul. Rawska Nr. 126, sprzedaż drzewa tamże.

134. „Helena Paradowska“ właścicielka Helena Paradowska, z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska № 56, sklep spożywczo-galanteryjny w Skierniewicach.

135. „Ludwik Olsienkiewicz“ właściciel Ludwik Olsienkiewicz, z siedzibą w Białej ul. Rynek Nr. 24, herbaciarnia tamże.

136. „Huma Faleman“ właściciel Huma Faleman, z siedzibą w Łyszkowicach.

137- „Marja Okęcka“ właścicielka Marja Okęcka, z siedzibą w Psarach gm. Bielawy, młyn wodny w Psarach.

138. „Pinkus Rozenkranc“ właściciel Pinkus Rozenkranc, z siedzibą w Łowiczu ul. Piotrkowska № 7, handel mąką i towarami kolonialnymi w Łowiczu.

139. „Abram Bendzel“ właściciel Abram Bendzel z siedzibą w Białej, drobny handel mąką w Białej.

140. „Petronela Ziółkowska“ właścicielka Petronela Ziółkowska, z siedzibą w Swierzyżu gm. Bąków, wiatrak tamże.

141. „Józefa Rutkowska“ właścicielka Józefa Rutkowska, z siedzibą w Kocierzewie gm. Jeziorko sklep z towarami spożywczymi i kolonialnymi w Kocierzewie.

142. „Antoni Klejs“ właściciel Antoni Klejs, z siedzibą w Zakulinie gm. Łyszkowice, olejarnia tamże.

143. „Zofja Kubicca“ właścicielka Zofja Kubicca, z siedzibą w Mysłakowie gm. Nieborów, sklep z towarami spożywczymi i kolonialnymi w Mysłakowie.

144. „Jankiel Kreczmer“ właściciel Jankiel Kreczmer, z siedzibą w Rawie ul. Rynek Nr. 3 handel nabiałem, drobiem, owocami, włoszczyzną, towarami kolonialnymi i żelastwem w Rawie.

145. „Józef Pietrzak“ właściciel Józef Pietrzak z siedzibą w Tarnowskiej-Woli gm. Budziszewie, sklep kolonialny i spożywczy w Tarnowskiej-Woli.

146. „Józef Konopacki“ właściciel Józef Konopacki, z siedzibą w Belchowie gm. Łyszkowice, młyn wodny tamże.

147. „Chejweta Lipka“ właścicielka Chejweta Lipka, z siedzibą w Łowiczu ul. Nowy-Rynek Nr. 14, sklep z towarami spożywczymi i kolonialnymi w Łowiczu.

148. „Abram Erlich“ właściciel Abram Erlich, z siedzibą w Białej, sklep kolonialno-spożywczy z galanterją i materiałami piśmiennymi.

149. „Zelig Goldberg“ właściciel Zelig Goldberg, z siedzibą w Białej, sprzedaż towarów kolonialnych, galanteryinych i piśmiennych w Białej.

150. „Chil-Hersz Rajtman“ właściciel Chil-Hersz Rajtman, z siedzibą w Sochaczewie ul. Kolejowa, sprzedaż skór i kamasznicstwo w Sochaczewie.

151. „Michel Ginberg“ właściciel Michel Ginberg, z siedzibą w Łowiczu ul. Bielawska Nr. 7, handel olejem, makuchem i olejarnia w Łowiczu.

152. „Izrael Zajac“ właściciel Izrael Zajac, z siedzibą w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 52, krawiectwo tamże.

153. „Józef Pionko“ właściciel Józef Pionko, z siedzibą w Łowiczu ul. Warszawska Nr. 7, rzeźnictwo i sklep rzeźniczy w Łowiczu.

Dział B, rejestr II, firma „M. Kisieliński i Ska“ handel skórami, dodatkami szewckimi, tapicerskimi i drobiazgami, w Łowiczu. ul. Nowy Rynek Nr. 11, 22 sierpnia 1921 r., zmieniono na „Lech“ spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

KTO ZGUBIŁ PIENIĄDZE

w poniedziałek 20 lutego na ulicy Podrzecznej niech zgłosi się po odbiór na Podrzeczną Nr. 15, m. 6.

Okazyjnie do sprzedania szafa
dębowa dużego rozmiaru. Wiadomość: Łowicz,
Piotrkowska Nr. 20 w piwiarni.

Do sprzedania maszyna do kopania torfu i prasa do prasowania torfu, szyny i 2 wózki, oraz lokomobila siły 12 koni. Wiadomość, Zduńska 27 w zakładzie fotograficznym. 3-1

Kinematograf „Eos“

W sobotę dn. 25 i niedzielę dn. 26—2 r. b.

„Przestępcy“

dramat w 6 aktach w wykonaniu artystów Warsz.
W rolach gł.: Halina Bruczówna i Józef Węgrzyn.

Najnowsza powieść
IANA TADEUSZA WRÓBLEWSKIEGO
Tułaczym szlakiem
wyszła z druku nakładem księgarni
M. Ostaszewska i S-ka w Warszawie
al. Jerozolimskie 23.
Do nabycia w księgarni K. Rybackiego
w Łowiczu.

Jan Zaborski zgubił dokument wojskowy wraz z pieniędzmi.
Józefowi Liskiewicz skradziono kartę urlopową wydaną przez 27 p. w Włocławku.
Maksymilian Herter zgubił portfel z dowodami wydanymi w Łodzi

Szelki!

z gumy naturalnej ezerwonej, niebieskiej i szarej najlepszy wyrób, mocny materiał skórzany 10.000 par i więcej stale tanio do oddania.

WYSOKI ZAROBEEK!

Nassauische Gummiwaren-Industrie
Ebhardt & Engel
Frankfurt a| Main Kaiserstrasse 77.

Swój do swego i po swoje!

Spółdzielnia Ligi Konsumentów T-wa „Rozwój“ Oddział w Łowiczu, Nowy Rynek 16 zaopatruje swoich członków we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Udział mk. 2000. Kupcom poleca wyroby cukiernicze z własnej wytwórni, ryż, śledzie zwykłe i angielskie, herbatę, pieprz, cukier i inne po cenach hurtowych.

Płacimy 12% rocznie naszym członkom

od złożonych u nas wkładów oszczędnościowych na umówiony termin, które przyjmuje nasz oddział w Łowiczu Nowy Rynek 16.

Spółdzielnia Ligi Konsumentów Towarzystwa „Rozwój.“